

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 6 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Sobota 2-go lipca

№ 170

Konferencja lozańska ostatecznie rozbita!

Pośrednictwo MacDonalda rozbiło się o nieustępliwość Niemiec

LOZANNA, 30. 6.

Konferencję Reparacyjną można po dzisiejszych obradach uważać już za ostatecznie rozbitą.

Herdyczne wysiłki Mac Donalda, który stał się znaleźć jakiś wspólny grunt dla stanowiska Francji i Niemiec, nie zdały się na nic. Nie przydało się również na nic ustępliwe stanowisko Francji. Wszystko rozbiło się o zdecydowane niemieckie „nie płacimy”.

Po podnieceniu i nadziejach wczorajszego wieczoru znów zapanowało w Lozannie silne przygnębienie.

Jeszcze wczoraj w nocy mówiono o zamierzonych ustępstwach Niemiec, by dziś przekonać się, że delegacja niemiecka o żadnych ani myśli.

Jeszcze wczoraj Mac Donald, powołując się na orzeczenie ekspertów w Bazylei, zwrócił się do 5 mocarstw wierzycielskich z pytaniem, czy zgodzą się na zrzeczenie się rocznych spłat, przewidzianych w planie Younga oraz na to, by Niemcy uiszczyli pewien ryczałt. Wszystkie państwa wierzycielskie zgodziły się: pozostałe uzyskanie zgody ze strony Rzeszy.

Na nowem posiedzeniu, które zakończyło się późno w nocy, komitet dyskutował nad wysokością tego ryczałtu.

Rzesza niemiecka po upływie dwóch, trzech lat, przeznaczonych na odbudowę jej sytuacji gospodarczej, musiałaby dokonać wpłaty sumy, któraby zawierała amortyzację i procenty tego ryczałtu.

Wpłata ta dokonana byłaby w bonach, gwarantowanych przez Rzeszę i przekazanych Bankowi Wypłat Międzynarodowych.

Kwota ryczałtowa posłużyłaby za podstawę do powszechnego uregulowania długów między państwowych, w głównej zaś części przypadłaby Stanom Zjednoczonym.

Niemcy mogą się więc znaleźć wobec je dnolitego frontu wierzycieli, którzy zrozumieli że tylko jedność mocarstw europejskich doprowadzi Waszyngton do zgody na anulowanie długów. Jest to wielki wynik, jeśli chodzi o przyszłość.

Niemcy osamotnione prawdopodobnie nie odważyłyby się wziąć na siebie ciężkiej odpowiedzialności za rozbitcie prac nad likwidacją sprawy reparacyjnej, niezbędnej dla reorganizacji gospodarczej świata.

LOZANNA, 1. 7.

Sytuacja na konferencji lozańskiej ulega zmianom z szybkością kalejdoskopową. O negdajsza noc zdawało się wróżyć, iż rychło dojdzie do porozumienia, gdy dzień wczorajszy znów w znacznej mierze rozproszył nadzieje rychłego zakończenia pertraktacji.

Posiedzenie komitetu reparacyjnego zakończyło się o północy.

Delegacja niemiecka w posiedzeniu udziału nie wzięła.

Według informacji otrzymanych po skończeniu posiedzenia, dyskutowano na temat wysokości sumy globalnej, która miałyby zapłacić Niemcy.

Istnieje nadzieja osiągnięcia dziś porozumienia co do tego między wierzycielami, ale nie wiadomo, jak przyjmą to Niemcy.

Wczoraj dyskutowano propozycję angielską co do obligacji, które Niemcy musiałyby zapłacić tę sumę. Delegacja angielska przedłożyła tekst, składający się z kilku artykułów precyzujących system obciążenia, sposób emisji i system rozdziału między wierzycielami.

Mac Donald wywiera obecnie silną presję na delegację niemiecką i przedłoży jej formę porozumienia.

Dzisiaj popołudniu przewidziane jest posiedzenie szefów delegacji 6-ciu mocarstw zapraszających, a we wtorek posiedzenie plenarne konferencji.

LOZANNA, 1. 7.

Kanclerz von Papen w towarzystwie ministra finansów Schärer-Krossigka oraz podsekretarza stanu von Bulowa udaje się dziś o godz. 10-ej rano do lokalu delegacji angielskiej na konferencję z Mac Donaldem.

Ogólną uwagę zwrócił na sie szczegół, że Mac Donald telegrafował dziś w nocy do Chamberlaina, wzywając go, by natychmiast przybył do Lozanny.

PARYŻ, 1. 7.

Prasa paryska ocenia widoki konferencji odcieniem pesymistycznym. Według „ECHO de Paris” konferencja jest już w agonii. Odnosi się wrażenie, że delegacja niemiecka gra na zwłokę, co jej udaje się w zupełności.

„Petit Parisien” pisze, że delegacja niemiecka milczy i nie daje żadnych konkretnych odpowiedzi. Odnosi się wrażenie, jak gdyby von Papen chciał, aby go zmuszono do rozmowy o cyfrach.

Hitlerowski obłąd.

BERLIN, 1. 7.

W Kolonii nad Renem podczas przemarszu przez most socjalistycznych drużyn gimnastycznych ukazał się motocyklista z przytwierdzoną do kierownicy chorągiewką faszystowską. Zatrzymawszy się vis a vis maszerujących szeregów, krzyknął: „Z drogi, bo będę strzelał!” i nie czekając na odpowiedź zasy-

pał tłum kulami z rewolweru. Jedna osoba padła trupem na miejscu, jedna jest ciężko ranna, a trzy leżą.

Szalony motocyklista zwiększył szybkość i zbiegł.

Zmiany w rządzie

Dymisja wiceministra Kozuchowskiego. Przesunięcie Min. Pracy

Wczoraj wiceminister Przemysłu i Handlu p. Kozuchowski podał się do dymisji. Mówią że wiceminister Kozuchowski ma objąć stanowisko wiceprezesa Banku Gosp. Kraj. Wśród kandydatów na stanowisko opróżnione przez wiceministra Kozuchowskiego wymienia się p. Gallot obecny wiceminister komunikacji.

Wiadomość o dymisji wiceministra Kozuchowskiego jest dla kół gospodarczych i politycznych dużą niespodzianką.

Wiceminister Kozuchowski od dłuższego czasu wywierał duży wpływ na politykę swego resortu i uchodził za męża zaufania b. ministra Przemysłu i Handlu inżyniera Kwiatkowskiego.

Równocześnie dokonują się poważne przesunięcia w Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Nominacja p. Dreckiego dotychczasowego dyrektora departamentu ubezpieczeń w Min. Pracy na stanowisko jednego z dyrektorów Banku Gosp. Kraj. jest już podobno podjęta.

Dyrektorem departamentu ubezpieczeń ma zostać pewna osoba — ze sfer wojskowych.

W kołach politycznych zwracają uwagę że dwie najbardziej dotychczas wpływowe osobistości w Min. Pracy, dyr Drecki i wiceminister Szubartowicz równocześnie opuszczają swe stanowiska. Obaj należeli do gorliwych obrońców ubezpieczeń społecznych.

Obecna organizacja poszczególnych rodzajów ubezpieczeń jest głównie ich dziełem.

Dalsze losy Gorgułowa morderca prezydenta Francji

Morderca prezydenta Doumera, Rosjanin Gorgułow, umieszczony został na oddziale przestępców kryminalnych więzienia paryskiego

go Sante. Siedzi on w obszernej celi, tak zwanej pojedynczej. U drzwi tej celi w dzień i w nocy dyżuruje bez przerwy strażnik.

W celi pali się w nocy bez przerwy światło elektryczne żeby uniemożliwić Gorgułowowi popełnienie samobójstwa, co próbował już raz zrobić.

Gorgułow wstaje o 6-ej rano, sprząta celę, myje się i je śniadanie. Wszyscy więźniowie o godz. 8-ej rano udają się na spacer. Gorgułow wychodzi na spacer dopiero wówczas, kiedy więźniowie powracają do celi. Towarzyszą mu dwaj strażnicy. Spacer trwa pół godziny. Gorgułow nie lubi tych rannych spacerów. Twierdzi, że odrywają go one od codziennej pracy. Praca Gorgułowa polega na klejeniu popierowych czapek dla jednej z paryskich firm reklamowych.

Otrzymuje on za to od 5 do 8 franków dziennie. Czasami przerywa to zajęcie. Czyta wówczas na głos biblię. Od czasu do czasu próbuje rozmawiać ze strażnikiem. Ten zbywa go milczeniem, gdyż specjalna instrukcja zabrania rozmawiania z Gorgułowem. Bardzo często Gorgułow biega po celi i woła:

— Kiedy mi wreszcie zetną głowę? Zadam, byście mnie jak najprędzej stracili!

O 11-ej rano przynoszą mu obiad. Składa się on z chleba, talerza zupy i jarzyn. Gorgułow dokupuje sobie za zarobione pieniądze kiełbasę, jaja i ser.

Wieczorem Gorgułow chodzi długi czas po celi tam i z powrotem modli się, kładzie się na wąskim tapczanie i o 8-ej wieczorem zasypia. Sen ma zdrowy i mocny.

W sąsiedniej celi śpi również spokojnym i mocnym snem bandyta Boiyer, któremu Gorgułow uratował życie.

Bandyta ten miał być stracony w tę samą noc, kiedy prezydent Doumer walczył ze śmiercią. Na prośbę pani Doumer darowano mu życie.

Gorgułow przestał już pisać artykuły. Niedawno zażądał wezwania reagenta i spisał porządek czwartego od chwili uwięzienia go swój testament.

Rozbój w rzeźni warszawskiej Nieprawdopodobne zdzierstwo klientów

— Dotychczasowy system pracy w rzeźni stołecznej eliminujący wszelki wpływ na warunki pracy i wynagrodzenia — zarówno władz rzeźni, jak i pracowników, dał najfatalniejsze wyniki.

Tolerowanie nadal takiego stanu rzeczy jest niedopuszczalne.

Umieszczenie robotników rzeźniczych jest stosowane we wszystkich miastach cywilizowanych.

Jedynie Warszawa stanowiła wyjątek. Kosztuje to ją bardzo drogo.

Dość powiedzieć, że kiedy w Poznaniu koszt uboju wynosi 16 zł, od jednej sztuki wołu, a w Wilnie 12 zł. — w Warszawie — 89 zł.

W tem 54 zł. stanowią koszty, narzucone drogą teroru przez bojówki.

Umieszczenie robotników pozwoli ominąć ten bezprzykładny haracz, co raczej winno spowodować potaniecie mięsa.

x x x

Drugi zarzut dotyczący redukcji robotników, wynika z nieznośności obecnych stosunków na terenie rzeźni mtejskiej.

Robotnicy rzeźniani, których jest naogół nie więcej niż 300 — znajdują niewątpliwie pracę. Umieszczenie natomiast wyzwała rzeźnię z elementów awanturniczych, zgola nic z rzeźniostwem mięsnym nie mających.

Napływowe te elementy trudnią się pracą pomocniczą przy spędzie bądź rozwózce towaru i stanowią źródło niepokoju.

W najbliższym czasie ogłosimy ciekawe dane co do rzeźni łódzkiej.

Centrala win mszalnych

Nieprawdopodobne pomysły warszawskich kombinatorów.

Państwowy Instytut Eksportowy, będący jak wiadomo organem Min. przemysłu i handlu, wszczął — wedle krążących pogłosek — akcję i wystąpił z projektem zorganizowania centralizacji win mszalnych.

Min. W. R. i O. P. zwróciło się podobno w ostatnich dniach (opierając się na inicjatywie wspomnianego Instytutu) do wszystkich Kuryj Biskupich ob. ł. o wyrażenie opinii w powyższej osobliwej sprawie.

Instytut ten ma, jak słychać, import win mszalnych z Jugosławii, podczas gdy dotychczas od niepamiętnych lat wina te sprowadza się z Węgier i połudn. Włoch.

Wina mszalne pozostają pod stałą kontrolą dostawców, którzy są zaprzysiężonymi przez Kuryję biskupią znawcami w tej branży.

Centralizacja importu tych win jest dziwnym pomysłem, którego urzeczywistnienie sprzeciwia się pod każdym względem intencjom Kuryj biskupich.

Wypowiedziały się one też bezwarunkowo przeciw temu osobliwemu pomysłowi, powstałemu z nieznanych bliżej przyczyn, które występują na zewnątrz pod wyświechtanym płaszczkiem ożywienia stosunków handlowych z Jugosławją.

Chętniliby jeszcze o to, aby owa „Cen-

trala” miała kierownika żyda. Gdyby to było pewnem — nie potrzebowałibyśmy się niepokoić: wszystko byłoby w porządku.

„Skarb” na rynku w Sochaczewie.

Rzadkie numizmaty w szczątkach starej budowli

Przy kopaniu fundamentów na Starym Rynku w Sochaczewie natrafiono na szczątki dawnej budowli. Podczas rozbiórki murów znaleziono wmurowany w ścianę garnek gliniany, pełen — starych, srebrnych monet polskich.

Właściciel posesji rzeźnik p. Janiszewski nie orientując się widocznie w numizmatycznej wartości znaleziska częściowo porzucił część monet zaś sprzedał „na szczęście” znaczną ilość wykopanych monet.

Przygodni świadkowie znalezienia garnka zabrali również część na pamiątkę.

Sądząc ze znaku na garnku, z przeszło tysiąca monet pozostało zaledwie 280 sztuk, uratowanych dzięki prezesowi miejscowego Komitetu regionalnego p. K. Hugo-Boderowi który interwenjował u starosty p. Raindla,

Wśród znalezionych, zabezpieczonych monet większość stanowią srebrne półgroszaki Kazimierza IV Jagiellończyka, a więc z okresu kiedy ziemia sochaczewska została wcielona do Korony.

Między monetami Kazimierza Jagiellończyka, znajduje się również kilka monet lwowskich, półgroszaki Władysława Jagielly, wybite w mennicy krakowskiej w 1408—1410 r. ze znakiem nieznanego mincmistrza, opatrzone napisem po stronie orła: „Regist Poloniae po stronie korony zaś: „Monete Wladislawi”, oraz o wielkiej wartości numizmatycznej bardzo rzadkie denary Władysława Jagielly, bite w Krakowie około 1396 r. przez mincmistrza Mikołaja Bohnera i kilka monet Wielkiego Księstwa Litewskiego z literą „W”.

Balony próbne

Stoimy w tej chwili w obliczu niekonsekwencji, charakteryzującej większość gospodarczych posunięć rządowych. Z jednej strony waluta polska jest istotnie pod ścisłą i drobiazgową pieczą zarówno kierownictwa Banku Polskiego, jak i Ministerstwa Skarbu. — Z jednej strony prasa urzędowa podkreśla przy każdej szczęśliwej dla sanacji okoliczności, naprzykład przy obniżeniu poborów urzędniczych lub redukcji personelu, że usiłowania czynników miarodajnych idą bezwzględnie w kierunku utrzymania za wszelką cenę waluty polskiej na niezmiennym poziomie, do czego służą właśnie obniżki i redukcje. — To jest stanowisko oficjalne i stanowisko pokazowe. Ale z drugiej strony — a ta druga strona jest prawdziwsza — za kulisami optymizmu walutowego wre gorączkowa praca „obstrzelania” społeczeństwa pomysłami inflacyjnymi, za pośrednictwem usługowej prasy pr rządowej. Do chwili obecnej wypuszczono dwa zasadnicze balony próbne inflacji: w „ekspreście Porannym” i ostatnio — w „Kurjerze Porannym” w Warszawie.

Artykuł zaopatrzony jest w pompatyczno-szablonowy tytuł: „Droga wyjścia w Polsce z kryzysu gospodarczego i klęski bezrobocia”. Sam już tytuł wskazuje na metody ujmowania przez Kurjer zagadnień gospodarczych, skoro „klęskę bezrobocia” oddzielono tam skrętnie od „kryzysu gospodarczego”, nie znajdując widocznie żadnego między nimi związku. W podobnej chaotyczny sposób traktowany jest cały artykuł, przeplatany wspomnieniami o Złotym Cielcu biblijnym, weselnym Chochole, wędrownym cyrku w rybackim miasteczku pod Kopenhagą i nauką o demokratycznej sztuce rządzenia.

Tak poetycznie ukwiecony wstęp potrzebny jest Kurjerowi wyłącznie do tego, aby w konkluzji domagać się wprowadzenia nowego pieniądza, któryby dopełnił obecnego mocnego, lecz zanadto już rzadkiego złotego.

Zarówno przed paru tygodniami „Ekspress”, jak obecnie „Kurjer Poranny” stąrają się specjalnie podkreślić, że rząd ma u społeczeństwa należności podatkowe, których nie może w chwili obecnej wyegzekwować, a więc ten zastępczy i czasowy pieniądz ma być rodzajem wekslu ciągniętego, wystawionego przez państwo na zlecenie obywateli.

W takich warunkach trzeba, aby obywatele weksel akceptowali. W tym celu wypuszczone są podobne jak w „Kurjerze” artykuły, aby wy badać opinię. Ale społeczeństwo nie może podobnych pomysłów przyjąć z kilku powodów.

W roku obecnym ilość puszczonej w obieg pieniądzy w wysokości 1 miljarda 400 milionów złotych jest nawet o blisko 100 milionów złotych wyższy, niż w doskonałym koniunkturalnie roku 1927. Trudno jest natomiast sprawdzić, ile z tej blisko półtora miliardowej sumy pozostaje w obiegu wewnętrznym, a ile jest zagranicą. Deficyt naszego bilansu handlowego od 1924 do 1931 roku wynosi 1 miliard 257 milionów złotych. Zadłużenie Polski wobec zagranicy wynosi 10 miliardów złotych, od których, obsługa wynosi około 1 miljarda złotych rocznie. Wywóz bardzo forsowny artykułów skartelizowanych przynosi rocznie straty substancji majątkowej ca. 400 milionów złotych. Wszystko to w ciągu dzie-

sięciolecia dało miljardy zniszczonego kapitału w Polsce.

A jeżeli mowa jest o zalegających miliardach podatkowych, to całe nieporozumienie polega na tem, że zwolennicy inflacji — wszystko jedno, czy pod postacią bonów skarbowych, czy podatkowego pieniądza mitycznej „Organizacji Pracy” — nie chcą zrozumieć, że podatki dlatego nie są zapłacone, że nie mogą być zapłacone. Wiem, według urzędowych danych, ogłoszonych na stronie 603 ze zrytu 21 „Polski Gospodarczej” z roku 1932, płaci w niektórych wypadkach do 288 proc. rocznie od prywatnych kredytów. Dziś wsi tej wszelkie bony pomogą już bardzo mało, bo prawie wszystko jest faktyczną własnością wierzyiciela. A tylko człowiek bardzo głębiego serca może ludzi siebie i innych, że wierzyciele-lichwiarze zgodzą się dobrowolnie na przyjęcie „pieniędzy pracy” wzamian pożyczonych złotych, wymieniających na dolary, franki i funty szterlingi. A przecież „Kurjer Poranny” nie chce przymusu kursu bonów!

Handel i przemysł potrzebuje nie kredytów, a zmiany systemu podatkowego i egzekucyjnego. Skoro świat gospodarczy winien jest skarbowi do tej pory miliard złotych, to przy dzisiejszym systemie utopić może jeszcze dwa miljardy „bonów pracy”, bez widocznych skutków dla nikogo. Jedyną grupą, którą będzie musiała brać owe życiodajne „bony pracy”, będą tylko urzędnicy i pracownicy państwowi, a częściowo, za pośrednictwem zbankrutowanych samorządów, jeszcze i pracownicy miejscy.

Ale ponieważ projektodawcy inflacyjni lękają się postawić wyraźnie sprawę, przeto projektują dla swych „bonów pracy” wpro-

wadzić kurs dobrowolny. Przymus miałby obejmować jedynie instytucje urzędowe — pisze „Nowy Kurjer”. — Znać więc, że inicjatorzy tych pomysłów nie orientują się zupełnie w obrocie pieniężnym: urzędnicy i pracownicy po otrzymaniu pensji płacą trzy grupy świadczeń: komorne, rachunki za żywność i raty odzieżowe. Z tych grup jedna tylko — gospodarze — mogą bardzo ewentualnie reflektować na bony skarbowe, które im będą mogli zapłacić zaległe podatki. Kupiectwu zaś potrzebne są środki obrotowe do handlu, który, nie będąc w całości krajowy, musi posiadać złote obiegowe a nie namiastkę.

Ponieważ ponadto niema najmniejszych nawet szans na podwyższanie płac dotychczasowych, zatem projekty te budzą jedno tylko wrażenie, że w niedługim już czasie zabraknąć może skarbowi złotych polskich na wypłaty. Alarmy inflacjonistów z „Ekspressu” i „Kurjera” doprowadziły już do tego, że sądy zawłone są sprawami egzekucyjnymi, z obawy przed możliwymi wyrokami w bonach skarbowych.

Fanfaronada złotowa, prowadzona przez sterników naszego skarbu, zapędziła ludzi z pod znaku „radosnej twórczości” w ślepa uliczkę, z której wyjściem może być tylko już akrobatyczny skok poprzez mury nieufności społecznej. Nie mogą się już cofnąć z obranej drogi „granitowego” złotego, pragnąc ciernie inflacji spędzić na niewinne „bony pracy”.

Sprawdza się, moi panowie, bardzo trzeźwe i bardzo subtelne przysłowie chińskie:

„Kto jedzie na tygrysie,
Ten nie może zsiąść”.

Genjalna recepta na kryzys

Czy pamiętacie „magiczny łańcuch” który rym nieznanym sprawca usiłował w parę lat po wojnie połączyć ludzi? Któż z nas nie otrzymał przynajmniej dziesięć anonimowych listów które zawierały które zawierały krótkie frazesy o szczęściu i wymowną uwagę że ta kowya frazes należy przepisać dziesięć razy i wysłać dziesięciu osobom którym się dobrze życzy. W przeciwnym razie — na dzień wiaty dzień spadnie na nas dziesięć plag i kilka nieszczęść. Ludzie kłęli ale przepisy wali głupią kartkę i rujnowali się na znaczki pocztowe.

Teraz znowu znalazł się dowcipniś który tę samą metodę zastosował do kryzysu więc niemal codziennie zjawiają się „uzdrowiciele” którzy mają niezawodny sposób na biedę. Jedni radzą zmniejszać wymagania do zera inni chcą wyrzucić z biur niewiasty (hasło „baby do domu”) jeszcze inni twierdzą że należy przestać płacić weksle („gdy wszyscy przyswoją tę metodę — skończy się kryzys”).

Pan Hoggson z Ameryki ma także swój system.

Bawi obecnie w słonecznej Italji w Ravello Wysłał stamtąd na wszystkie strony świata moc kartek pocztowych zawierających receptę na „arcy - krzysowe” lekarstwo. Dzie się kartek nadeszło do hotelu Continental pod adresem wybitnych przemysłowców i ren-

tjerów Pan Hoggson radził przepisać receptę dziesięć razy i wysłać ją do dziesięciu przyjaciół.

Oto treść kartki — „Kryzys skończy się dopiero wówczas gdy ludzie zaczną wydawać pieniądze nie licząc się z każdym groszem.

Zobowiązuję się wydawać o 10 procent więcej aniżeli wydaję dotychczas. List po wyższy przepiszę i dostarczę dziesięciu przyjaciółom prosząc ich by zechcieli pójść za moim przykładem. Gdyby obrót w handlu powiększył się o dziesięć procent w samych Stanach Zjednoczonych znalazłoby się w obiegu trzy miljardy dolarów które w obecnej chwili są zamrożone. Nic nie leci szybciej od myśli. Pomóżcie mojej myśli oblać świat dookoła”.

Pomysł pana Hoggsona spotkał się z żywym aplauzem. Sęk w tem że nie każda osoba które zaszczylił listem — Rosiada dość gotówki żeby wyekspedjować aż dziesięć listów do znajomych. Dziesięć znaczków w dzisiejszych ciężkich czasach — to nie było co..

Popierajcie L. O. P. P.

Rubel frakcyjnych

pomył

„Walka”, organ Frakcji rewolucyjnej, w której szeregach pozostawali sprawcy zabójstwa, dokonanego na osobie ś. p. E. Gettera, zaatakowała gwałtownie dzienniki opozycyjne za to, że czynią Frakcję odpowiedzialną moralnie za to zabójstwo.

Chcąc się widocznie odwzajemnić, „Walka” posuwa się do twierdzenia, że Tadeusz Kujawski, zabójca ś. p. Henryka Dembińskiego „był czynnym w organizacjach chadecko-endeckich”.

„Normalnie przekonania polityczne zabójcy nicby nas nie obchodziły. Przyznajemy się jednak szczerze, iż nie możemy się powstrzymać od zupełnie usprawiedliwionej maleńkiej złośliwości. Chcemy oto publicznie zapytać panów endecków, chadeków oraz mało czcigodnych „redaktorów” naszych cuchnących „brukówek: 1) kto jest moralnym sprawcą mordu, dokonanego na p. Dembińskim? czy p. Roman Dmowski, czy p. Rybarski, czy może p. Chaciński? 2) O aresztowanie kogo należy apelować do władz państwowych? 3) jaką gazetę należy obciążyć moralną odpowiedzialnością za czyn p. Kujawskiego?”

Złośliwość istotnie „maleńka”, a co ważniejsze najzupełniej nieszkodliwa.

Wiadomo bowiem powszechnie, że Tad. Kujawski nie tylko nie był czynnym w organizacjach „chadecko-endeckich”, ale walczył z nimi zaciekłe, posuwając się nawet do uczestnictwa w napadzie na Adolfa Nowaczyńskiego, pisarza obozu narodowego. Był natomiast członkiem Legionu Młodych i ta właśnie organizacja bezzwłocznie po zabójstwie wydała komunikat z zawiadomieniem, iż zawiesiła go w prawach członka.

Sam zresztą Kujawski w liście do redakcji sanacyjnego „Dobrego Wieczoru”, który pismo to podało w numerze sobotnim, przedstawia siebie, jako człowieka walczącego z obozem narodowym, dowodząc, że fakty przez niego podane

...są przejawem ogólnego ustosunkowania się do mnie na terenie magistratu, szczególnie do czasu, gdy jako członek czynny Legionu Młodych byłem świadkiem znieważenia Nowaczyńskiego w ub. roku.

Od tego czasu, po odpowiedniej nagonce prasy endeckiej, szykanowanie mnie i prowokowanie stało się systemem”.

Pewnyż wynurzenia Kujawskiego kładą kres wszelkim wątpliwościom co do jego partyjnej przynależności.

Leczniczy wpływ muzyki

Wpływ na duszę i organizm człowieka

Od najdawniejszych czasów znany jest leczniczy wpływ muzyki na psychikę człowieka.

W jednym z najpotężniejszych amerykańskich czasopism lekarskich, w „American Journal of Physiology” poruszano właśnie to ciekawe zagadnienie, w jaki sposób muzyka koi ból fizyczny.

Ból jest to stan szczególny naszych smysłów, związany z wrażeniami przykrej powstanie bólu odnosimy do swóistego podrażnienia systemu nerwowego centralnego lub obwodowego. Muzyka jest to również pobudzenie swoiste pochodzenia zewnętrznego które dochodzi do naszych zmysłów na innej drodze i wywołuje wrażenie przyjemne. Te dwa wrażenia nie mogą oczywiście współistnieć w naszej świadomości i to, które uzyskuje przewagę niweczy drugie. Gdy wrażenie przyjemne okazuje się silniejsze, ból ustępuje.

Wobec tego, że dokładna równowaga dwóch odmiennych wrażeń w naszej świadomości jest naogół niemożliwa, muzyka nie zawsze będzie w stanie przytłumić wrażenie bólu. Te same względy dotyczą również i

bezsensowności, zależnej od stałego podrażnienia świadomości. Muzyka, okazująca wpływ wprost przeciwny na odpowiednie ośrodki zubożeni istniejące podrażnienie i umożliwia wystąpienie snu.

Muzyka poprzez system nerwowy może działać na inne narządy np. na narząd pokarmowy. Znany jest korzystny wpływ muzyki na trawienie. Według lekarza amerykańskiego dr. Roberta Schaufflera, można za pomocą muzyki leczyć pewne organiczne choroby.

Opracował on nawet taką „apteczkę muzyczną”, w której lekarstwami były pewne określone kompozycje, przeznaczone do leczenia tej właśnie, a nie innej choroby. Tkwi w tem może nieco przesady, lecz idea sama jest słuszna.

Głośny chirurg i muzykolog niemiecki Billroth uważa rytm muzyczny za najważniejszy czynnik, działający na organizm, gdyż ruchy rytmiczne przedstawiają zasadniczą właściwość naszego ciała. Ruchy serca i ruchy oddechowe są rytmiczne. Muzyka przez swój rytm może zmienić rytmikę tych narządów co okazuje się nieraz korzystne w chorobach danych narządów.

Cel uświęca środki

Amerykańska reklama i jej najświeższe „tricki”

Ulica w New-Yorku. Jakiś przechodzień, glądając się lekliwie, przechodzi koło policjanta, ten wyciąga rewolwer i strzela. Czołowiek pada, jęcząc z bólu.

Naokoło rannego zbiera się tłum. Ktoś wzywa Pogotowie.

Sanitarjusz i posterunkowy „ładują” rannego do karetki. Nagle otwiera on oczy i pyta zupełnie głośno i wyraźnie:

— Przepraszam, z jakiego rewolweru pan strzelał?

— Z rewolweru firmy X — odpowiada równie głośno posterunkowy.

— Domyśliłem się tego—mówi, a właściwie krzyczy już prawie ranny — przecież na taką odległość można trafić, strzelając tylko z rewolweru firmy X.

Koniec. Pseudoranny wstaje i o własnych siłach odchodzi, karetka pogotowia odjeżdża, policjant wraca na swój posterunek.

„Niepocieszona wdowa”

Albo taki sympatyczny trick reklamowy. Pogrzeb. Wyjątkowo liczny orszak pogrzebowy, trumna zarzucona kwiatami, młoda kobieta, widocznie wdowa, rozpacza głośno i żałośnie po stracie męża.

Zal wdowy, objawiany niezwykle głośno budzi współczucie przechodniów, przystają pa trząc z litością na piękną kobietę, zanoszącą się od płaczu.

Nagle, w chwili, gdy gapiów zebrało się już dość dużo, podnosi dwóch panów z orszaku pogrzebowego jakiś biały plakat. Widnieje na nim następujący napis:

— Pani Smith rozpacza po stracie swego zacnego małżonka. O ile mniejszą bałaby jej boleść, gdyby nieboszczyk ubezpieczył się na jej rzecz w Towarzystwie Ubezpieczeń Z.

Pogrzeb ten był prawdziwy, a „nieutulone w żalu”, wdowy po „ukochanych mężach” chętnie odgrywały komedję „bezbrzesnej rozpączy” wzamian oczywiście za pewien ekwiwalent pieniężny od reklamowanej firmy.

Piorunujące wrażenie

A ota już mniej makabryczny i nieco weselejszy przykład.

Po schodach wielkiego domu towarowego schodzą sanitariusze, dźwigając na noszach piękną kobietę, pogrążoną w omdleniu.

Publiczność zainteresowana wypadkiem pyta o przyczynę omdlenia. Sanitarjusze objaśniają, że dama zemdląta wskutek piorunującego wrażenia, jakie wywarły na niej niesłychanie niskie ceny w oddziale sukien i kapełuszki damskich.

Współczesna Małgorzata

Na zakończenie jeszcze jedna reklama, najbardziej może typowo amerykańska.

Przed drugim aktem „Fausta”, granego w operze nowojorskiej, wychodzi przed kurtynę pewien aktor i powiada:

— Trzeba iść z prądem czasu. Małgorzata zrywa z koławrotkiem. Swą słynną arję przy kołowrotku zaśpiewa artystka tym razem przy maszynie do szycia firmy X.

Kurtyna idzie w górę, Złotowłosa siedzi przy maszynie do szycia i z gorącym przejęciem śpiewa swoją arję. Po skończeniu jej wstaje i mówi:

— Technika zwyciężyła tradycję. Rzeczywiście maszyna firmy Z szyje doskonale. Jest to najlepsza maszyna na świecie i kosztuje tylko 75 dolarów.

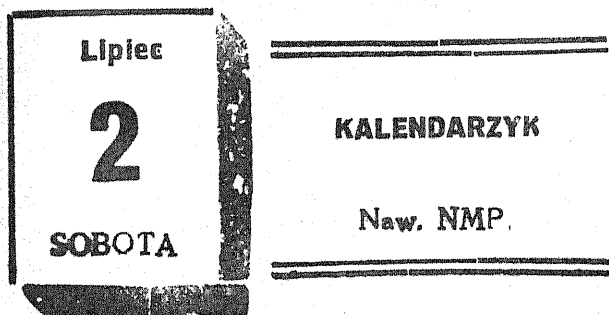
Hausner o swym locie

W ostatniej części swego kablogramu Hausner zaznacza, że przez całe nieskończone długie dwa dni następne nie ujrzał ani jednego okrętu. Był tak wyczerpany, iż tylko z największym wysiłkiem przeglądał horyzont. Nagle na horyzoncie ukazał się szybko zwiększający się punkt. Z południa w kierunku samolotu Hausnera płynął okręt. Nadzieja kazała zapomnąć mu o pragnieniu, głodzie i wyczerpaniu. Hausner wyszedł z kabiny i wdrapał się na najbardziej wysunięty ponad wodę punkt kadłuba i zdjawszy koszulę, powiewał nią gwałtownie. Okręt zbliżył się już na taką odległość, że Hausner widział sylwetki ludzi, poruszających się na pokładzie. Był pewny swego ocalenia. Jednak okręt zaczął nagle maleć i rozbił się z najwyższym przerażeniem i rozpaczą zrozumiał, że go nie zauważono. Ogarnęła go na nowo bezsilność. Z trudem wzeszedł do kabiny i pozostał bez ruchu do wieczora. Już zapadała ciemność, gdy na południowym zachodzie zarysowała się znowu czarna masa okrętu. Widział, jak już kilka wielkich lamp zaświecono. Okręt tak się zbliżył, że Hausner, rozróżniając ludzi, rozpoczął z całej siły krzyczeć: „Na pomoc”, nikt go jednak nie usłyszał. Wkrótce i ten okręt znik-

nął w ciemnościach. Gorączkowy półsen, pełen halucynacji, osłabiał go jeszcze bardziej, wreszcie usnął, budząc się dopiero o świcie. Gdy wreszcie ujrzał kilka rekinów, ostrożnie krążących koło jego schronienia, zamknął oczy, unikając tego widoku i zasnął powtórnie. Ze snu wyrwał go silny wstrząs. Samolot kołysał się niebezpiecznie. Hausner wysunął głowę i ujrzał znowu statek, zbliżający się dość szybko w stronę samolotu. Pomimo tylu rozczarowań Hausner czempredziej wdrapał się na najwyższą część kadłuba i rozpoczął znowu z całej siły powiewać koszulą. Ręce mu mdlały z wysiłku, lecz mimo to nie ustawał. Po chwili stwierdził z najwyższą radością, że statek rośnie z każdą chwilą. Z nową energią rozpoczął powiewać koszulą. Już go ujrano i dawano znaki. Hausner po tylu zawodach nie wierzył i ani na chwilę nie ustawał poruszać zaimprovizowaną chorągwią. Wreszcie zrozumiał, że statek ujrzał go i płynął wprost w jego kierunku. Na kilkadziesiąt metrów od samolotu statek zatrzymał się. W kilka minut później spuszczone na morzu szalupę, która podpłynęła blisko do samolotu. Hausner zeslizgnął się z trudem do łodzi.

KRONIKA

Magistrat oddaje mieszkania w drewniakach



Na gorącym uczynku.

(a) Gdy właściciel mieszkania przy ulicy M. Zarzewskiej 10 Jan Szymański wracał w dniu 4 marca rb. do domu, zauważył, że drzwi są tylko przymknięte, wobec czego cofnął się na podwórko i wezwał dozorcę, poczem razem weszli do mieszkania.

W pokoju sypialnym najspokojniej w świecie pakował garderobę Szymańskiego i drobne przedmioty jakiś złodziej, który na widok wchodzących usiłował zbiec.

Nie udało mu się to jednak i sprowadzony do komisariatu zeznał, że usiłował okraść mieszkanie do którego się dostał przy pomocy wytrychu.

Na sądzie złodziej Andrzej Gawroński załował swego nieudanego debiutu lecz sąd skazał go na 5 miesięcy więzienia.

Latające nieszczęście

W związku z masowymi wyjazdami na letniska, władze administracyjne wysłały cały szereg komisji do podmiejskich letnisk i wsi zamieszkiwanych przez letników.

Komisje te badać będą stan higieniczny bezpieczeństwo pożarowe i warunki zdrowotne, w których znajdują się mieszkania letników i w wypadku stwierdzenia uchybień, nakładane będą surowe kary na właścicieli domów, względnie odbierano im prawo wynajmowania mieszkań letnikom.

Podobne komisje prócz miejscowych władz administracyjnych wysyłają również władze powiatowe na całym obszarze województwa łódzkiego, by wreszcie podnieść stan zdrowotny letnisk.

Bez tego

nie mogłoby się obyć

(a) Wczoraj rozpoczął się na terenie łódzkim spis zwierząt gospodarskich, prowadzony pod kierownictwem wydziału statystycznego magistratu.

Materiały spisowe będą zbierane przez cały bieżący miesiąc, poczem przesłane zostaną głównemu urzędowi statystycznemu w Warszawie.



2 pokoje do wynajęcia

3 " " "

Centrum miast — Tanio do wynajęcia.
Wiadomość Al. Kościuszki 41 — dozorca

(a) Na onegdajszym posiedzeniu magistratu dłuższą dyskusję wywołała sprawa oddania mieszkań w wykończonych domach drewnianych na Chojnach.

Ogółem ma magistrat w 24 domach 96 mieszkań jednoizbowych z komórką i wygodką oraz ogródkiem.

W pierwszym rzędzie dyskusja toczyła się dokoła sprawy czynszu mieszkaniowego i członkowie magistratu wykazywali, że czynsz ten musi być tak niski, by nie stwarzać znów sytuacji bez wyjścia dla lokatorów, którzy z powodu kryzysu płacić nie mogą komornego.

Ustalono że za każde mieszkanie pobierać będzie magistrat 20 zł. miesięcznie, co nie będzie zbyt wielkim ciężarem dla tych lokatorów.

Następnie wyłoniła się kwestja, komu

oddawać te mieszkania w pierwszym rzędzie Ustalono, że w pierwszym rzędzie te mieszkania oddane zostaną obecnym lokatorom domu dla eksmitowanych przy ul. Napiórkowskiego 86, a dom ten będzie jako czynszowy przynosić dochody magistratowi.

Potem 8 mieszkań przeznaczył magistrat dla 8-miu lokatorów z Polesia, którzy mają być wyeksmitowanymi z powodu niepłacenia czynszu, wreszcie 24 mieszkań oddanych zostanie do dyspozycji wydziału budownictwa z przeznaczeniem dla lokatorów tych domów, które bądź grożą zawaleniem się, bądź też z orzeczenia wydziału budownictwa mają podlegać gruntownemu remontowi czy też przeróbkom.

Oddanie tych 95 mieszkań na Chojnach nastąpi już w dniach najbliższych.

Skutki zabierania pamiątek z kościołów

(a) W ostatnich miesiącach roku ubiegłego policja była ciągle niepokojona kradzieżami w kościołach Łodzi i powiatu łódzkiego

Okradziono kościół św. Wojciecha na Chojnach, kościół w Rudzie Pabianickiej i kościół Przemienienia Pańskiego w Łodzi.

Przy tej ostatniej kradzieży schwytany został na gorącym uczynku Herman Teoder Finster, który przyznał się do innych kradzieży, dokonywanych wspólnie ze zmarłym bandytą Jończykiem i niejakim Feliksem Kaszczykiem.

Podczas dochodzenia znaleziono skradzione przedmioty liturgiczne i wota kościelne w stawie Majsnera, a częściowo u Jończyka i Kaszczyka.

Wczoraj Kaszczyk i Finster zasiedli na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym pod przewodnictwem sędziego Łozińskiego; oskarżał prokurator Olszewski.

Po wysłuchaniu świadków sąd skazał Kaszczyka na 4 lata ciężkiego więzienia, zaś Finstera na 2 lata domu poprawy.

Katastrofa lotnicza na Lublinku.

(a) Wczoraj w południe na lotnisku pod Lublinkiem wydarzyła się katastrofa samolotowa, która tylko przypadkiem nie zakończyła się tragicznie.

Na aparacie „Spad” leciało dwóch oficerów krążąc nisko nad lotniskiem, gdy nagle aparat począł szybko opadać i wkrótce trzasnął o ziemię lotniską.

Rozległ się trząsk łamanego szkieletu

samolotu, zbiegli się obecni na lotnisku i wyciągnęli obu oficerów, którzy dziwnym zbiegiem okoliczności doznali tylko lekkich obrażeń ciała i po opatrunku — odeszli do domów.

Aparat został strzaskany, a przyczynę, podobno „zguba szybkości” bada komisja śledcza wojskowa.

Miły dzierżawca

a) Aleksander Skrzydlewski miał do załatwienia w Warszawie kilka spraw wymagających dłuższej jego nieobecności wobec czego swój zakład krawiecki w Aleksandrowie wdzierżawił niejakemu Walentemu Rogowskiemu za 30 zł miesięcznie. Po miesiącu gdy opłata dzierżawna nie wpływała Skrzydlewski przyjechał do Aleksandrowa lecz tu czekała go niezwykle niespodzianka gdyż po zakładzie już śladu nie było a mieszkanie było wynajęte obcemu lokatorowi i rzezony krawiec zwrócił się do policji która wszczęła natychmiast poszukiwania i stwierdziła że Rogowski mieszka u niejakiej Jabłońskiej a podczas rewizji stwierdzono że część ruchomości zdołali kochankowie sprzedać a tylko maszynę odnaleźiono w mieszkaniu.

W wyniku dochodzenia zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Grodzkim zarówno

Rożowski jak i Jabłońska i choć wypiera się winy sąd skazał Rogowskiego na 18 miesięcy więzienia a jego kochankę na 6 miesięcy



Kto dziś wygrał na „dolarówce”?

W dniu wczorajszym o godz. 10-ej rano odbyło się w dużej sali konferencyjnej ministerstwa skarbu dziewiąte z kolei losowanie premii 4-proc. pożyczki dolarowej serji III-ej. Ogółem wylosowano 93 premii na ogólną sumę 37 500 dolarów.

Główna wygrana 12 tysięcy dolarów padła na Nr. 561988.

Po 3 tysiące dol. wygrały numery: 695135 i 1429968.

Po 1000 dolarów: 1268513, 370535, 903933, 436556, 1213332, 1396079, 787176.

Po 500 dolarów: 1030816, 120770, 457567, 1173105, 199914, 547547, 714965, 300032, 444608, 1431204.

Po 100 dolarów: 349794, 953464, 491929, 579670, 68325, 594221, 1167878, 312898, 598943, 1164310, 1258232, 693948, 61702, 1153247, 482258, 864357, 168751, 927326, 1492903, 383774, 975908, 1430424, 347275, 73568, 1048318, 1277723, 1222228, 1022742, 1035633, 1199762, 566725, 76743, 1151980, 940908, 698283, 1295399, 309697, 864194, 819194, 378949, 1164625, 515524, 1168017, 86872, 225704, 872438, 265040, 1141749, 363778, 787931, 586635, 170046, 722251, 1424959, 1212372, 406586, 321057, 332322, 419765, 789583, 1314472, 148119, 586219, 1108731, 540476, 529753, 1052075, 214172, 611555, 7043, 119476, 121523, 237633, 107633, 1075433, 596486

Jak powstała mowa ludzka? Zwierzęta używają dźwięków artykułowych

Współczesne badania zjawisk przyrodniczych ustaliły poniekąd podgląd, iż mowa artykułowana jest wyłączną właściwością ludzi wyróżnia ich od innych stworzeń i zapewnia im szczególne stanowisko pośród otaczającego ich świata. Okazało się jednak, iż w państwie zwierzęcym znajduje się systemy mowy pokrewne ludzkiej.

Dotyczy to przede wszystkim małp, nad których mową prowadził długoletnie badania Amerykanin Garner. Utrwalił on „żargon” szymasów i goryli na płytach gramofonowych posuwając swe studia tak daleko, iż ułożył słownik małpiej mowy.

Ze spostrzeżeń Garnera wynika jasno, iż małpy posiadają dla określenia niektórych zjawisk i wydarzeń, które odgrywają w ich życiu jakąś rolę, specjalne sygnały akustyczne pokrewne naszym wyrazom. Poszczególne gatunki małp posługują się odmiennymi słowami a więc posiadają różne mowy i nie rozumieją się wzajemnie lub porozumiewają się z trudnością.

Bardziej jednak jest zadziwiające, iż również psy i koty mogą wydawać dźwięki artykułowane, tak samo zresztą jak i żaby. Ta okoliczność była dotychczas nieznaną. Dopiero doświadczenia zoologa monachijskiego, Bastjana Schmidta, dokonywane przy pomocy fotografii dźwięków, rozszerzyły znacznie poglądy na to zagadnienie.

Wszystkie tego rodzaju badania nie wyjaśniają jednak pytania, jak powstała mowa wogóle. Blisko tysiąc różnych języków i gwar ludzkich jest w użyciu na kuli ziemskiej. Za wierają one zawrotną ilość słów i gramatycznych składni. W tym pozornym chaosie wprowadzono jednak wiele rzeczowych uproszczeń wskutek czego ustalono, iż poszczególne grupy języków za sobą spokrewnione.

Bije w oczy pokrewieństwo języków francuskiego, hiszpańskiego, portugalskiego, włoskiego, w których przeważna część słów powstała z języka łacińskiego. Wszystkie europejskie, kulturalne języki są z sobą spowinowaczone.

Jeżeli zebrać mowy, z których powstały poszczególne wyrazy, to powstanie kilkaset jednosylabowych, źródłosłowców, mający cechę wspólną wszystkim kulturalnym językom europejskich i wskazujących na ich pochodzenie dziedziczne z jednego źródła — indoaaryjskiego.

Porównawcze językoznawstwo posunęło się w swych dociekaniach tak daleko iż potrafiło odbudować w ogólnych zarysach tę prostarą gwarcę.

Badając różne języki kuli ziemskiej, nauka wywnioskowała, iż należą one do siedmiu grup takich gwar. Czy te siedem grup powstały również z jednej pierwotnej mowy, po postaje wątpliwe.

Skrzynka do listów

Do Redakcji Prądu w Łodzi

Ruda Pabjanicka ul. Łakowa N. 21 m. 7.

Teodor Pankowski

Na podstawie art. 32. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Zdnia 10 maja 1927 roku o prawie prasowym uprzejmie Proszę o umieszczenie następującego sprostowania w związku z okazaniem się notatki w Prądzie zdnia 28 czerwca r. b. P. t. Tononący brzydko się chwytą

Nieprawdą jest jakobym otrzymał jakakolwiek zlecenie od Pana Dr. Bogusławskiego zbierania podpisów na memorjale. Jak również ó świadczam, że żadnych podpisów nie zbierałem. Natomiast prawda jest że dnu 27. VI 1932. odbyło się zebranie Byłych członków Rady miejskiej m. Rudy Pabjanickiej do których mam zaszczyt należeć celem opracowania odpowiedzi. Na postawione nam zarzuty za gospodarke miejska, gdzie w Rezultacie odpowiedz została opracowana, i na miejscu przez Obecnych podpisana (Wydrukowano z zachowaniem ortografii Prz. Red.)

NUDZIARZ

— Panie doktorze — nudzi pewien pacjent, zamęczający lekarza coraz to nowymi chorobami — Czy sandacze są zdrowe?

— Rrawdopodobnie. u mnie przynajmniej dotąd żaden się nie leczył.

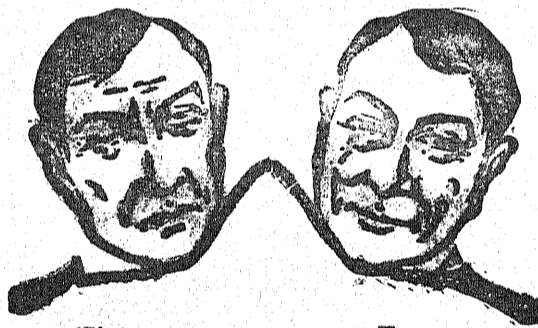
BIEDACZYSKO

— Jestem bardzo zadowolona z mego męża. Nie gra i nie pije.

— Czy też nie pije.

— Jeżeli zje dobry obiad, wypala jednego papierosa, Ale to się bardzo rzadko zdarza.

REKLAMA TO PIĘTEGA!



Wpiew

Teraz

Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam **zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na rozłargnienie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13 Oddział 948

URZĘDNICY!
ROBOTNICY!

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr. 2
Telefon Nr. 143-80
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: NA składzie wielki wybór łożek metalowych oraz zywrobów łap

Nowy rozkład jazdy

Z Łodzi—Fabrycznej odchodzi:

5,25 do Kozłówek z połączeniem do Warszawy
 7,25 do Kozłówek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa i Skarżyska
 8,05 do Andrzejowa
 8,35 do Kozłówek (kursuje w niedziele i święta do 11, IX 1932 r.)
 9,35 do Kozłówek (kursujący w niedziele i święta do 11, IX 1932 r.)
 10,45 do Kozłówek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków Skarżysko
 13,05 do Kozłówek
 14,00 do Kozłówek z połączeniem do Warszawy
 14,50 do Skarżyska bezpośredni
 15,10 do Kozłówek, Częstochowy Zabkowiec i Bielska
 15,40 do Kozłówek z połączeniem do Częstochowy
 16,20 do Kozłówek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)
 16,55 do Kozłówek z połączeniem do Katowic
 18,00 do Kozłówek z połączeniem do Warszawy i Krakowa
 19,20 do Warszawy przez Kozłówek bezpośredni
 19,45 do Kozłówek
 20,30 do Kozłówek sezonowy, kursujący codziennie do 1. X 1932 r.)
 21,15 do Kozłówek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko
 22,30 do Kozłówek z połączeniem na Kraków i Katowice.

Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:
 0,48 z Kozłówek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)
 5,08 z Bielska Zabkowiec, Częstoch. Kozłówek
 6,10 z Kozłówek (pociąg roboczy)
 7,00 z Kozłówek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).
 7,30 Kozłówek pociąg roboczy)

7,50 z Kozłówek (pociąg sezonowy, kursujący do 1 października 1932 r.)
 8,12 z Kozłówek
 8,59 z Andrzejowa
 9,46 z Kozłówek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)
 12,45 z Kozłówek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)
 15,29 z Kozłówek
 16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Kozłówek).
 17,15 z Kozłówek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).
 20,10 z Kozłówek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami)
 21,25 z Kozłówek (święteczny w niedziele i święta do 11, IX 1932 r.)
 22,00 z Kozłówek (święteczny kursujący IX 1932).
 22,35 ze Skarżyska, bezpośredni
 23,18 z Kozłówek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami). o 11

Z Łodzi—Kaliskiej odchodzi:
 0,53 do Kozłówek przez Widzew
 1,25 do Poznania przez Kutno,
 2,10 do Ostrowia pozn.
 4,32 do Warszawy
 6,15 do Ostrowia pozn.
 7,28 do Warszawy
 8,05 do Kozłówek przez Widzew
 8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.)
 9,00 do Kutna
 9,33 do Ostrowia pozn.
 10,15 do Głowna
 12,07 do Poznania przez Kalisz
 12,38 do Warszawy
 13,00 do Torunia
 13,40 do Łasku (sezonowy do 1. X. 1932 r.)
 15,20 do Kutna
 15,30 do Ostrowia pozn.
 15,35 do Łowicza

17,54 do Warszawy
 18,00 do Częstochowy przez Zduńską Wolę
 19,20 do Głowna (kursujący w niedziele i święta do 11, IX. 1932 r.)
 19,35 do Ostrowia pozn.
 20,05 do Łowicza
 20,06 do Lwowa
 20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)
 21,20 do Torunia.
 22,00 do Poznania przez Kalisz

Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:
 0,45 z Ostrowia
 1,57 z Warszawy
 4,13 z Kozłówek przez Widzew i Cbojny
 4,20 z Ostrowia
 5,00 z Poznania przez Kutno
 7,18 z Poznania przez Kalisz
 7,25 z Łowicza
 7,55 z Torunia
 8,40 z Ostrowia
 8,52 ze Lwowa przez Widzew
 9,25 z Warszawy
 10,05 z Łasku (sezonowy do dnia 11. IX 1932)
 11,53 z Warszawy i
 12,24 z Poznania przez Kalisz
 12,35 z Kutna
 14,59 z Głowna
 15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)
 17,41 z Ostrowia
 18,40 z Kozłówek od strony Warszawy
 19,05 z Łowicza
 19,12 z Częstochowy przez Zduńską Wolę
 19,40 z Ostrowia
 19,58 z Kutna
 21,48 z Warszawy
 22,01 z Głowna (w niedziele i święta i dni przedświąteczne)
 22,07 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)
 22,50 z Torunia

Ameryka się starzeje

(Dokończenie.)

Spis amerykański stwierdził dwa zjawiska, znamienne również dla cywilizacji europejskiej i jej postępu: zmniejszenie się liczby dzieci w rodzinach i przenoszenie się ludności wiejskiej do miast; trzecie zjawisko jest specyficznie amerykańskie — zmniejszenie się imigracji, wywołane ustawodawstwem, ograniczającym możliwości przesiedlania się masowego z Europy do Ameryki. Od stycznia 1920 r. do kwietnia 1930 r. ludność Stanów wzrosła o przeszło 17 milionów, największy przyrost absolutny, zanotowany przy którymkolwiek spisie. Procentowo jest to atoli jeden z najmniejszych, bo wynosił w przeliczeniu dokładnym na dziesięciolecie tylko 15,7 proc. Porównanie tej amerykańskiej cyfry procentowego przyrostu z europejskimi dowodzi, że liczyba zaludnienia w Ameryce szybko zbliża się do niejkiej stabilizacji. Z owych 17 milionów przyrostu 13 i pół miliona przypada na przyrost naturalny, 3 i pół miliona na netoprzyrost. Absolutna cyfra naturalnego przyrostu, najwyższa z dotychczas zapisanych, jednak idzie w parze z bardzo wyraźnym obniżeniem się procentowej liczby narodzin, co znów odbija się na strukturze ludności, ugrupowanej wedle lat wieku: Kiedy np. przy spisie przed dziesięciu laty dzieci poniżej lat 3 stanowiły jeszcze 10,9 proc. całej ludności, w kwietniu 1930 r. było ich tylko 9,3 proc.

Takie przesunięcie naturalnie pociąga za sobą podwyżkę obsady w grupach ludzi starszych. Tak więc liczba ludzi w wieku lat ponad 45 wzrosła w dziesięciolecie z 20,8 proc. na 22,8 proc., a liczba ludzi w wieku ponad 65 lat z 4,7 proc. na 5,4 proc. Wszystkie te cyfry są bardzo przybliżone do cyfr, ujawnionych w ostatnim spisie ludności w Niemczech w 1923 r., które odsłaniając zanik rozrodności niemieckiej, wywołały w Rzeszy tak głębokie zaniepokojenie o przyszłość i — par-


ricochet — pobudziły na nowo imperjalizm pruski do wzmoczonej aktywności, z obawy, że mu później nie stanie sił na zamiary.

Podobnie, jak w Niemczech, rzeczy się mają w Ameryce też z przesunięciem ludnościowego punktu ciężkości ze wsi do miast. Ludność miejska Stanów w 1930 r. stanowiła 56,2 proc. ogólnego zaludnienia, wiejska 43,8 proc., a jeszcze w 1920 r. było odwrotnie, miejskiej ludności 40 proc., wiejskiej 60 proc.

W tem dziesięcioleciu ludność wiejska z 31 mil. 614 tys. zmniejszyła się do 30 mil. 447 tys. Postępująca mechanizacja rolnictwa w Ameryce coraz bardziej przyspiesza ten rozwój, a znawcy tamtejsi obliczają, że w niedalekim czasie do utrzymania produkcji rolnej na obecnym poziomie wystarczy 17 proc. całej ludności, gdyby zaś wynaleziono maszyny do mechanicznego zbioru bawełny, wystarczyłoby tylko 12,5 proc. ludności, zatrudnionej na roli.


P. Louis A. Dublin, przewodniczący Komisji do naukowego badania problemów ludnościowych, obliczył w „New York Times”, że do 1970 r. ludność Stanów będzie jeszcze wzrastać, osiągać ostatecznie około 150 milionów głów (obecnie 122.775.000), potem znacznie gwałtownie spadać. Jak szybko, będzie zależało od tego, jak daleko rodzina amerykańska zajdzie w ograniczaniu liczby swych dzieci. Gorzkie prawdy, ustalone przy ostatnim spisie. Dublin osładza wyrażeniem, że obecnie „Ameryka weszła w okres dojrzalości, w swe lata wieku średniego”. Jednak widać, że i ten znawca zagadnień demograficznych taki „wiek męski” narodu, w którym jest coraz więcej starców a coraz mniej dzieci, uważa raczej za „wiek kłeski”, bo nie bez melancholji powiada: „Przeciętna rodzina amerykańska, której 50 lat temu za ciasno było w całym domu, dziś bez trudności mieści się w kilkupokojowym mieszkaniu...”

Nowy Świat stanowczo starzeje się. W porównaniu do Polski, mającej za sobą tysiąc lat historii, uwierzytelnionej dokumentami pisanymi, Ameryka między narodami jest z wieku omal że niemowlęciem. Ale jak ekonomiści, którzy nie bez uzasadnienia twierdzą, że fenomenalny rozwój materialnej cywilizacji w tym najmłodszym z narodów osiągnięty był przez gospodarke wręcz rabunkową na rozłogach dziewiczych tylko około czwartą część mniejszych, aniżeli cała Europa, tak uczeni znawcy problemów ludnościowych dojsz do wniosku, że Uncle Sam rabunkowo szafuje swą żywotnością i przedwcześnie się starzeje. A czyni to, jak zwykł czynić wszystkim, w tempie... amerykańskim.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Rozmaitości

ze świata

Wojenne sposoby zwierząt Precyzyjna technika bojowa — Skuteczne środki obronne — Ludzie naśladowcami świata zwierzęcego

Badając życie zwierząt na pozór ogromnie prymitywne spotykamy często wśród nich precyzyjną technikę wojenną, która wśród ludzi należy do wynalazków najnowszych podczas gdy zwierzęta praktykują ją od dziesiątków tysięcy jeżeli nie od milionów lat

Od czasów pradawnych ludzka technika wojenna usiłowała wynaleźć sposoby walki na odległość

Najprostszym orężem był kamień, ciska ręcznie potem pałka która zmieniała się w maczugę następnie proca łuk kopje długie i sprawniejsze krótkie potężne katapulty które grały tak poważną rolę w wojnach antycznych wreszcie proch który całą starą technikę bojową do góry nogami wywrócił

Ta sama zasada polegająca na położeniu wroga z odległości istnieje i u zwierząt

Oto mała australijska ryba-strzelec podobna do naszego leszcza potrafi strzelać kropkami wody ciskanej z pyszczką na owady siedzące spokojnie na roślinach wznoszących się ponad powierzchnią toni Ogluszczone takim wodnym pociskiem owady spadają do wody i natychmiast są pożerane przez „strzelca” Nieco zmienioną metodę praktykują niektóre moluski

Zapomocą swych rozgałęzionych nóg wytwarzają one miniaturowe wiry wodne i napędzają w ten sposób mikroskopiczne zwierzątka prosto do swej paszczy Gdyby nie potrafiły tego uczynić umarłyby z głodu będąc pozbawionymi możliwości ruchu

Amerykański dzikozwierz posunął się jeszcze dalej Można go słusznie uważać za wynalazcę ciskanego z oddali dzirytu Jak wiadomo jest on podobny do naszego jeża pokryty ostrą szczecinią i może dzięki przężności mięśni odpowiadającej mechanizmowi wi procy wyrzucać te igły ze swego ciała ciskając je w swego przeciwnika Trzeba tylko dodać że korzysta on z tej swojej zdolności bojowej wyłącznie w celach obronnych

Dlatego samego celu mała łagodna jaszczurka meksykańska wypuszcza na napadującego ją nieprzyjaciela cienką strugę własnej krwi Jest w tem wyrachowanie natury czy to psychologicznej — zastraszenie wroga — wyrachowanie w większości wypadków uwieczniane zwycięstwem Tej samej metody używa i pewien gatunek szarańczy

Afrykańska „żmija pływająca” pokrewna indyjskiej kobra, używa bardziej niebezpiecznego oręża Wypuszcza ona w swego przeciwnika strugę jadowitej śliny starając się trafić w oczy Wywołuje to ostre zapalenie oka i na długo odbiera napastnikowi ochotę do spotkania się ze złośliwym stworzeniem

I nasza wojna gazowa smutny wynalazek

zek XX wieku ma również wśród zwierząt swoich zwolenników

Mały żuk europejski „artylerzysta” wyrabia w swych wenach kwas specjalny Napadnięty momentalnie wypuszcza obłoczek tego kwasu który otacza napastnika sprawiając mu dotkliwy ból wywołany spalaniem skóry Jego kolega amerykański skuns którego futro jest tak cenne wyrabia w sobie specjalny z niesłychanie obrzydliwym zapachem płyn który odpędza najtrwalszego napastnika Zapach którym skuns się broni jest przytem tak mocny i trwały że przenika on skórę i ubranie i utrzymuje się przez długie miesiące Słusznie zwą skunsa „śmierdźdłem”

Zdaje się że w czasie boerskiej wojny specjaliści wojskowi po raz pierwszy zrozumieli że jaskrawe barwy odzieży żołnierskiej ułatwiają nieprzyjacielowi celowanie i poczęto odtąd używać dla umundurowania słynny kolor „khaki” który odpowiada kolorowi ziemi i czyni żołnierzy z pewnego oddalenia prawie niespostrzegalnymi W czasie ostatniej wojny poczęto malować tym obronnym kolorem i armaty i uzbrojenie automobile i tanki i pociągi Zastosowano tę metodę i do wojenno-morskiej techniki albowiem nie tylko

przemalowano okręty wojenne na barwę szarą lecz i pomalowano na ich powierzchni fantastyczne linje i plamy które przy najlepszym nawet oświetleniu wprowadzały w błąd przeciwnika i utrudniały celowanie albowiem kierownicy w żaden sposób nie mogli uchwytać poszczególnych części okrętu a nawet określić rozmiaru i typu okrętu

I znowu cała ta wojenna maskarada od wieków jest znana światu zwierzęcemu

Dość wskazać na to że zwierzęta zamieszkujejące pustynie są zawsze zabarwione kolorem żółto-burym a zwierzęta stron polarnych kolorem białym że pasy na ciele tygrysa odpowiadają ceniom rzucanych przez trzcinę wśród której ukrywa się królewski żarłok dzięki czemu nawet na bliskiej odległości trudno dopatrzeć jego obecności że zebra uzbrojona jest akuratnie w ten sposób w jaki malowane są współczesne statki bojowe

Nakoniec i metoda obrony dymowej tak pilnie opracowywana obecnie przez specjalistów wojskowych zwłaszcza w Niemczech i w Stanach Zjednoczonych również jest znana zwierzętom

Metodę powyższą z powodzeniem stosuje mollusk „sepja” który w chwili niebezpieczeństwa zagrażającego mu z tej lub innej strony wypuszcza z siebie czarny płyn który zabarwia wodę na dużej przestrzeni Zanim ten czarny nie dający się przejrzeć mrok nie rozproszy się i nie zniknie chytra sepja już jest od źródeł niebezpieczeństwa daleko

Zawrotna transakcja

W Anglii dokonana będzie niebawem jedna z największych operacji konwersyjnych jakie zna świat. Mianowicie skonwertowana będzie 5-cio procentowa pożyczka wojenna, na sumę 2 miliardów funtów. Pożyczka znajduje się w posiadaniu 3-ch milionów obywateli.

Wzamian za obligacje 5 procentowej po

życzki wydane będą obligacje pożyczki 3,5 procentowej, co przyniesie bankowi angielskiemu oszczędność około 3 milionów funtów rocznie.

Operację przeprowadzi bank Anglii, który wczoraj rozesłał 3 miliony listów z zapowiedzią.

Konwersja nastąpi 30 września rb.

RESZTKI

TOWAROW
z FABRYKI LEONHARDTA

|| na garnitury, kostjomy, płaszcze,
i ubranka dziecinne — sprzedaje ||
EDMUND WASILEWSKI
Piotrkowska 152.



I-szy dźwiękowy kinoteatr
w ogrodzie
Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Jedyny letni kino
teatr dźwiękowy

W OGRODZIE

D Z I S I
i dni następny

„Wesoły Porucznik“

W roli głównej MAURZYCY CHEVALIER

Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-iej pp. niedziele i święta o godz. 12-iej w poł.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Azef
TEATR LETNI: — Hiszpańska mucha
SCALA — Sposób na kryzys

KINA

CASINO — Malżeństwo s'na złość
CAPITOL: — Czarujący chłopiec
APOLLO — Przedst. zawieszono
CORSO: Trzej chrzestni ojcowie
CZARY — I Za kratami II Piewrszy pocałunek
GRAND-KINO — Dziecko ulicy

LUNA — Zar miłości
LUDOWY — Tyranja miłości.
BAJKA — Spóźniony Romans
OSWIATOWY — Dla dorosłych: — Anasta-
zja — dla młodz: — Krwawy żart.
PALACE — Królowa południa
MIMOZA — Z powodu remontu kino nieczyn.
RAKIETA: — Wesoły porucznik
PRZEDWIOSNIE — Spętana miłość
RESURSA — Rapsodja rumuńska
SPLENDID: — Raj dla kobiet
ZACHĘTA — Golgota samotnej dziewczyny
TECZA — Kapitan marynarki

Przez radio

Łódź, 2 lipca 1932r.

11,58 Sygnał czasu
12,05 Program na dzień bież
12,10 Przegląd prasy polskiej
12,40 Urz. Kom. PIM.
12,45 Muzyka gramofonowa
13,35 Płyty gramofonowe
15,00 Komunikat gospodarczy
15,10 Orkiestra G. Dinicu
15,30 Wiadomości wojskowe
15,40 Słuchwisko dla dzieci
16,05 Muzyka wesoła dla dzieci
16,35 Kom. dla żeglugi i rybaków
16,40 Przegląd wydawnictw periodycznych
17,00 Fantazje z najulubieńszych oper
18,00 Muzyka religijna
19,15 Rozmaitości
19,35 Pras. Dz. Radiowy
19,45 Książka rolnicza
19,55 Program na dzień następny
20,00 Muzyka lekka
20,55 Feljeton ze Lwowa
21,50 Dod. do Pr. Dz. Radiowego

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 1 lipca 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88.

Dewizy: Gdańsk	174,30
Belgia	124,20
Holandja	360,05
Londyn	32,05
Nowy Jork	8,917
Paryż	35,05,
Praga	26,38
Szwajcarja	173,80
Włochy	45,40
Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami mniej niz średnie Tendencja niejednolita Banknoty dolarów w obrotach

pozagiełdowych — 8,99,5 — Rubel złoty 4,77, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,45, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,62 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,25 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

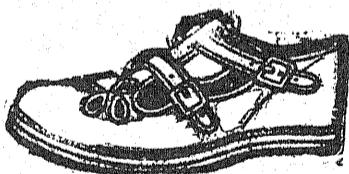
7 proc. poz. stabilizacyjna 43,75
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 96,00
4 proc. poz. inwestycyjną 88,75
5 proc. poz. konwersyjna 36,00
6 proc. poz. dolarowa 50,25
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poz. kolejowa 101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 32,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25

8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpis.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 53,88
8 proc. L. Z. m. Łodzi 52,75
10 proc. m Radomia 50,00
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m Piotrkowa 47,75
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 33,75

Akcje:

Bank Polski 70,00
Ostrowiec 22,00
Spiess 38,00
Lilpop 10,00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza dla listów zastawnych niejednolita Obroty akcjami bardzo małe



Sandałki

wszelkiego rodzaju

męskie, damskie i dziecięce od zł. 2.50

białe, TENISOWE od zł. 2.—
sandalety na kauczuku damskie " " 3,90
Skorochody " " 10,00

Płaszczki nieprzemakalne

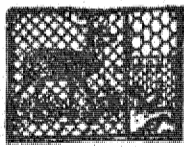
damskie jedwabne (najmodn. kolory) zł. 18, 25, 29, 31—
Damskie jedwabne z małymi telerami od zł. 8.—
męskie wszelkiego rodzaju " " 8.—
Uczniowskie " " 7.—
Kurtki (szoferskie, lotnicze) " " 12.—
Czepki (helmy) kąp. we " " 1,50
Pantofle kapelowe " " 2,00

poleca Hurt-Detai

M. FANTULIS

w Łodzi, Ogródowa 2 (róg Nowomiejskiej)
tel. 161-96.

filja: Główna 52. róg Kilińskiego, telefon 216-35



Solidne i tańsze są ogrodzenia druciane, plecionki i tkaniny nabyte

w firmie RUDOLF JUNG
Łódź, Wólczajska 157, telefon 12-97.



UWAGA

Z powodu kryzysu ceny znacznie niższe!

Znane ze swej dobroci obuwie poleca

ST. GROCHAL
ANDRZEJA 9, Tel. 23-170

SKLEP

Kazimierz Zielonko
Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38

specjalność. detalicznie sprzed. załówek trwłych na wode

Pięgi

zółte plamy, opalenizne, liszaje, przyszczy wagi i wszelkie inne nieczystości cery usuwa w ciągu kilku dni pod gwarancją za skuteczność

Krem „ADA“

Cena słołka zł. 2 — do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

Dziś! Hymn wielkiej miłości i walki o prawdziwe szczęście p. t.

„RAPSODJA RUMUNSKA”

Wzruszający dramat trzech serc, rozgrywający się na tle przepięknych pól i łąk pełnej uroku ziemi Rumuńskiej

w rolach głównych

M. ALBINI M. MALIKOW, W. FUETTER, M. GERTH, I P. VOSS

UWAGA!!! Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Nast. program **Przedziwne kłamstwo N. Pietrowny**

Orkiestra pod dyrekcją P. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedziele i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.

WYTWORNIA FIRANEK K. CUKIERMANA

Łódź Południowa 20 tel. 245-43

poleca

Firanki, kapy i stopy tiulowe i markizetowe wg najnowszych wzorów po cenach najniższych

Czy choroby płucne są uleczalne?

W przypadku astmy, kataru szczytów płuc, chronicznym kaszlu, lefemii, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttmann, b. naczelnym lekarzem Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: Puhmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.

WYPRZEDAJE fabryka rowerów trzykołowych, wózków drabinkowych, cyklo-netek, drezyn, samochodzików w dużym wyborze po cenach niższych do połowy. Lichawski, Juliusza 4. Hurt — Detal.

PLACE w Łodzi przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej do sprzedania. Tramwaj na miejscu — Otton Krause-Łódź, Pabjanicka 47, telefon 148-45.

SIERCHA TADEUSZ zagubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Łódź

MASZYNE SINCERA benbenkową sprzedam tanio Ogrodowa 28, wejście w bramie na lewo m. 16

SKLEP w dobrym punkcie przy domach Pracowników Umysłowych z liczną klientelą, zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Nowo-Pabjanicka 39, sklep spożywczy.

BIZUTERIA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu

RAFAŁOWKA. W pobliżu bud. Sanatorium dra Wojnowskiego do wynajęcia letniska 1 no i 2-u pokojowe w nowych domkach. Na miejscu nowe pensjonaty z całodziennym wykwintnym utrzymaniem po cenie najniższej. Informacje udziela tel 211-40 Piotrkowska 55, m. 15.

NADLER Traugutt zagubił książeczkę Kasy Chorych wyd. w Łodzi.

LETNISKO mieszkanie jedno i dwu pokojowe umeblowane z całodziennym utrzymaniem — miejscowość zdrow. lesist. Bliższa wiadomość ul. Andrzeja 3 u p. K. Bogusławskiego.

GLUCHOTA, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Zadzajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki

SPRZEDAM, łóżka, kredens, stół rozsuwany, samowar, filtr. Wiadomość Juliusza 4 m. 8.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

SKLEP do odstąpienia tanio ul. 6-go Sierpnia 44, (gospodarz).

2 POKOJE z kuchnią do odnajęcia Nawrot 72 mieszkania 14.

NADZWYCZAJNA OKAZJA. Sprzedam połowę niepodzielnej, wielkiej, dochodowej nieruchomości — miasto powiatowe Kutno, punkt centralny przy rynku i dwóch ulicach. Dochód roczny Zł. 36.000 — lokale poważnie handlowe nie dekretywne dlatego podatki minimalne. Cena i warunki dla nabywcy bardzo korzystne. Dom Handlowo-Przemysłowy Edmund Bogdański Łódź, Pr. Narutowicza 25.

Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brzozy, kryształy, stara biżuteria, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p.

Z poważaniem

Stanisław i Helena Baliccy.

Z prawami Gimnazjum Państwowych

Zeńskie Gimnazjum Tow. „KULTURA”

Łódź, Wólczańska 123. (tel. 174-85.)

Egzaminy do wszystkich klas gimnazjum wyższego oraz klas przygotowawczych (A. B. C. D. I. II. III.) rozpoczną się od dnia 24 bm.

Opłaty niskie — Dla niezamożnych ulgi.

Do klasy A przyjmuje się dzieci bez umiejętności czytania i pisania.

Urzednicy państwowi są zwolnieni od opłat za dzieci od kl. 4-ej wzwyż.

Dyrekcja

Helena Manulewiczowa.

HUMOR-TO ZDROVIE!

Tygodnik

SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ZÓŁTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA! Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)
ROZCZNA (zł. 8 —),

Reakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYLAJEMY NUMERY OKAZOWE.

Redaktor odp. Michał Jesio,

Wydawca B. Kowalecki.

Odbito w Łodzi T. Czajewskiego Al. Kościuszki 41